

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY: W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5. Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Numer pojedynczy k. 5. Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.	Adres wydawnictwa: W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji. Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitory lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
--	---	--	--

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 13 do d. 19 Sierpnia 1903 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
13 Oz.	18,0	23,5	14,1	18,9	1	3	2	W1	W2	0	76	—	rosa
14 P.	16,7	21,9	15,0	17,9	1	2	0	0	0	0	68	—	rosa, cisza jesienna
15 S.	16,4	23,6	17,6	19,2	2	2	1	SE1	S1	SE1	62	—	rosa
16 N.	19,3	18,2	12,5	16,7	3	10	10	S1	W2	W2	86	1,8	rosa, burze odd.
17 P.	12,0	15,5	12,3	13,3	9	8	8	W3	W1	W1	80	1,3	deszcz i grad k. razy
18 W.	11,1	17,0	13,0	13,7	8	8	0	W1	W1	0	83	1,1	deszcz, burze oddal.
19 Śr.	14,5	20,0	14,5	16,3	10	8	1	SW0	W1	0	80	9,4	deszcz i burze, razy
Średnia 16,6													
Średnia 76 Suma opadu 13,6 m. m.													

Objaśnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupełna cisza.

BANK PAŃSTWA

podaje do ogólnej wiadomości, że w kasach miejskich tych miast, gdzie nie ma oddziałów lub kantorów Banku, otwarto kupno i sprzedaż 4% świadectw Banku Włościańskiego.

SKŁAD WIN

i Towarów Kolonialnych

Moritz Lewensteina

W PŁOCKU

poleca wina naturalne krymskie:

№ 166 białe 50 kop.
№ 167 „ 75 kop.

JEOMETRA

HENRYK MEIER

W LIPNIE

w roku bieżącym otrzymał stopień JEOMETRY KL. 2-jej i prawo samodzielnego prowadzenia wszelkich robót mierniczych do wszystkich instytucji.

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła R. Katolickiego.	Imiona słowiańskie.
Środa 26 sierpn.	Ireneusza	Włastymir.
Czwartek 27	Przem. rel. św. Kaz.	Przedzisaław
Piątek 28	Augusty a	Wyszomira
Sobota 29	Śc. gl. św. Jana Ch.	Racibora
Niedziela 30	Pocieszenie N.M.P.	Świętosława
Poniedziałek 31	Rajmunda	Świętosława
Wtorek 1 wrz.	Idziego ap.	Dzierżysł.
Wschód słońca o godz. 4 m 55		
Zachód słońca o godz. 6 m. 57		
Odmiana księżycy: pierwsza kw. d. 29 sierpnia o godz. 9 m 53 rano		
Wysok. wody na Wiśle	d. 21 sierpn 4 stóp	7 cal.
pod Płockiem.	d. 22 " 4 "	9 "
	d. 23 " 4 "	8 "
	d. 24 " 4 "	4 "
Temperat w Płocku: O' d. 21 sierpn. 12,6 20,4 17,6		
	d. 22 " 20,8 24,8 21,4	
	d. 23 " 22,6 27,6 20,4	
	d. 24 " 17,8 27,6 16,8	
Spadło deszczu:	d. — sierpnia — m. m.	
	d. — " — "	"
	d. — " — "	"

Jarmarkt: W gub. Płockiej:

Dnia 26 sierpnia w Janowie.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 26 sierpnia w Makowie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Zatwierdzeni na urzędzie ławników i ich zastępców, w pow. płockim: w okr. I sądownym, ławnik Jan Rajkowski, zastępca Adam Suski; w II okr. ławnik Bolesław Mazowiecki, zastępca Marjan Kamiński; w III okr. ławnik Ignacy Kręcejewski, zastępca Jan Dzielakowski; w IV okr. ławnik Jan Kowalczyk, zastępca Paweł Osiecki.

W pow. mławskim: w I okr. ławnik Franciszek Szramski, zastępca Józef Nowakowski i w III okr. ławnik Władysław Uleniewski, zastępca Jan Wtuliński.

Członkami dozoru kościelnego w Słupnie zatwierdzeni: Jan Stańczak, Józef Jasieński i Walenty Kamierowski.

Obraany przez radę gub. płocką dobr. publicznej członkiem tejże rady, Władysław Szromajer zatwierdzony na tym urzędzie.

W sprawie „Królowej Opinji.”

W n-rze 64 „Ech” spotkałem się z krytyką mego artykułu, skreślonej piórem p. Ignacego Grabowskiego.

Autor, przyznając mi łaskawie „szczęsą i pocziwą intencję”, stawia przede wszystkim zarzut, że sformułowanie myśli jest całkiem błędne. Zarzut ten pozostaje jednak nieuzasadnionym: w artykule mým—wychodząc z założenia, że brak opinji publicznej jest dla społeczeństwa szkodliwym, starałem się o wykazanie czynników, które utrudniają nam usunięcie tego braku, o zwrócenie uwagi na pewne skutki takiego stanu rzeczy. P. Gr. pozostawia na boku moją argumentację, nie wykazuje, o ile wnioski nie odpowiadają przesłankom, na czym polega błędne związanie myśli, lecz występuje przeciwko memu założeniu, twierdząc, że opinja publiczna jest złą i szkodliwą. Zarzut ten jest zupełnie gołosłownym.

W jaki sposób p. Gr. rozwija swe twierdzenie?—Opinji publicznej, mówi pan Gr., jako wyrazu przekonani ogółu niema, bo ogół nie myśli wcale, a jednomyslność wszystkich to nonsens.

Opinja publiczna pastwi się nad słabymi, ulega silnym, ochrania łajdaków—jest to marna dziewczka, którą każdy kupić może.

Opinja publiczna nie ocenia sprawiedliwie ludzi, bo pomija Czarnieckich i Skargów, a oddaje przewództwo Rządzanom i Zagłobom.

Istnienie silnej opinji publicznej jest dowodem słabego rozwoju umysłowego społeczeństwa.—Jednostki lepsze stoją ponad opinją i nie powinny się z nią liczyć.

Artykuł p. Gr. nie zdziwił mnie wcale. Nie przeżyła się u nas jeszcze moda przeciwstawiania się społeczeństwu i wymyslania na nie za to, że nie potrafi się po-

znać na „wielkich ludziach”. Z podobnymi poglądami często można się spotkać na łamach pewnego odłamu prasy warszawskiej. Co pewien czas zjawia się taki mały człowieczek, stojący ponad opinją i ogółem i rzuca gromy na podłe, marne społeczeństwo, piorunuje na nikczemną przekupną opinję. Artykuły te robią zwykle wstrząsające wrażenia na uczniach gimnazjalnych, którzy tanią papierową pogardę dla opinji i społeczeństwa uważają za synonim istotnej wyższości, za dowód siły charakteru i dzielności umysłu.

Przejdźmy jednak do artykułu pana Gr. — Czyż istotnie niema opinji publicznej, czy niema opinji ogółu?

Zdaje mi się, że jest. Ten ogół, względnie społeczeństwo, a raczej naród nie jest jakąś luźną gromadą jednostek, przypadkowem skupieniem poszczególnych indywidualności, lecz żywym jednolitym organizmem, na utworzenie którego pracowały wieki—składającym się z jednostek, związanych z sobą wspólnością pochodzenia, mających jednaki język, wiarę, przeszłość historyczną, pod wpływem czego wytworzył się pewien jednolity charakter i odrębny typ, związany wspólną dolą i niedolą, tysiącami wspólnymi interesami. Instynkt samozachowawczy nakazujący pracę nad zachowaniem i utrwaleniem wspólnego dobra społecznego, żywotowe dążenie do ilościowego i jakościowego pomnożenia tegoż sprawa że istnieje cały szereg wypadków, w których wszystkie jednostki czujące swą przynależność do społeczeństwa—powtarzam wszystkie, choć p. Gr. podobało się to nazwać nonsensem, są jednego zdania, istnieją zupełnie jednolita opinja ogółu.

Przytoczę przykład: w walce o ziemię, jaka się toczy na zachodnich kresach ziem polskich—wszyscy posiadamy jednakowe zdanie co do obowiązków jednostek należących do naszego społeczeństwa.

Weźmy inny: przed paru laty jeden z naszych jasnych panów przegrał przy zielonym stoliku kilka milionów, które przeszedł w obce ręce. Cała prasa napiętnowała zgodnie ten czyn, nie znalazł się nikt, co by śmiał podnieść głos w obronie warcholę, choć był on jeszcze dość możnym i bogatym na to, aby kupić opinję.

Istnieją jednak osobniki, które jak „ecce homo” p. Gr. posiadają świadomość „prawa swego społeczeństwa”, ale nie zdają sobie sprawy ze swoich obowiązków względem społeczeństwa i kierując się w życiu osobistym egoistycznym interesem, podporządkowują mu interes ogółu i marnotrawią, zaprzepaszcżają wspólny dorobek społeczny. W takich razach społeczeństwo, nie posiadając często możności prawnej obrony przeciw zamachom na swe dobro, jedynie za pomocą silnej opinji, bezwzględnie potępiającej takie postępowanie, może utrzymać na wodzy podobne jednostki. Wszak w Prusach i Poznaniu właśnie dla tego, że istnieje silnie zorganizowana opinja, ludzie słabi, lub nikczemni powstrzymują się często od oddania ziem obcym, bojąc się słusznego napiętnowania imieniem zdrajców i przedawczyków. Czy w tym wypadku opinja jest „bagiem cuchnącem, udawaniem i hypokryzją”, czy i tu występuje w charakterze marnej dziewczki o którą się, troszczyć nie warto? Czy przeciwnie p. Gr. nie zgodziłby się raczej, że rozciągnięcie tej opinji na inne podobne fakty byłoby dla nas wielką zdobyczą?

Jeżeli jednak podobna jednomyslność i siła opinji publicznej istnieje w stosunkowo nielicznych wypadkach, to właśnie dlatego, że jesteśmy społeczeństwem za mało spojonym, że posiadamy zbyt słabą świadomość naszych interesów i potrzeb, że świadomość ta jest ograniczona do szeregu najbardziej elementarnych, prostych dziedzin naszego życia zbiorowego. W społeczeństwach wyżej rozwiniętych i skonsolidowanych, np. w angielskiem powszechna wiadomość obowiązków jednostek ogarnia szerszy zakres życia, istnieje jednolita opinja w szerszych rozmiarach, a zdaje się, jak to w tej samej Anglii widzimy, że opinja nie przytłumia i nie krępuje jednak indywidualności jednostek.

Obok tego zakresu nielicznych opinji, w których spotykamy jednomyslną opinję wszystkich należących do społeczeństwa—istnieje ogromna ilość innych, co do których opinji ogółu niema, w których to jedno to drugie zyskują uznanie większości posiadającej dostateczną siłę do prowadzenia swych postulatów. Opinja tej większości, której mniejszość słuchać musi, może się często mylić, odbija się następnie dotkliwie na losach społeczeństwa, sprawia krzywdę niesłusznie potępionym jednostkom (D. n.)

SPRAWA SZKOŁY W MŁAWIE.

Stoimy w obliczu ważnej sprawy, ważnej nie tylko wyłącznie dla naszego miasta, ale i dla całej gubernji. Czytelnicy wiedzą już, że mieszkańcy Mławy wystąpili za pośrednictwem zarządzającego akcyzą w okręgu łomżyńskim z prośbą do p. ministra finansów o odstąpienie budynków po zwiniętej obecnie u nas rektyfikacji spirytusu, na rzecz pomieszczenia szkoły w tych budynkach. Około tego zabiegamy wszelkimi siłami, aby budynki, obecnie wolne, otrzymały właśnie takie przeznaczenie. W związku z tym jednocześnie stoi sprawa założenia szkoły kosztem miasta i mieszkańców. Jakiej szkoły—nasuwa się pytanie. Po rozpatrzeniu szerokiej sprawy przychodzimy do przekonania, że w warunkach tutejszych najodpowiedniejszą byłaby szkoła 7-klasowa handlowa na wzór tych, jakie w ostatnich czasach powstały w Warszawie, Włocławku, Kielcach i innych miastach.

Jeżeli p. minister finansów przychyli się do naszej prośby i zgodzi się, abyśmy skorzystali z budynków, o których mowa, to wówczas dopiero, gdy szkołę założymy i gdy przedstawimy gwarancję, że utrzymamy ją kosztem mieszkańców, jak się to dzieje w Włocławku. Potrzeba, więc zapewnienie takie członków założycieli szkoły przedstawić wraz z prośbą o otwarcie szkoły. Aby więc nie stracić sposobności korzystania z przedstawionych nam budynków na użytek szkoły, jeżeli od tego dojdzie, trzeba koniecznie i bezwzględnie przystąpić do zebrania od obywateli okolicznych, od kupców i przemysłowców miejscowych, od osób zamożniejszych ze sfer oświeconych podpisów z oświadczeniami, ile mogą złożyć przez parę lat początkowych na utrzymanie szkoły. Jakiż fundusz jest potrzebny na to? Początkowo w pierwszym roku wypadnie według obliczenia dołożyć jakieś 10000 rb. na szkołę, później w miarę otwierania corocznie klas, wypadnie składać nam coraz mniej i według wszelkiego

prawdopodobieństwa szkoła w pełnym składzie 7-klas, z uczniami przeciętnie po 40 w klasie utrzyma się sama przez się z wpisów szkolnych. Potrzeba więc stosunkowo nie wiele, wzięwszy pod uwagę, że budynek szkolny będzie nam oddany do użytku. Inne miasta naprzykład Siedlce w ostatnich czasach zadeklarowały dziesiątki tysięcy rubli. Czyżby nasze miasto i okolica nie zdobyły się na zapewnienie szkole utrzymania. Niema u nas bogactw, ale znaleźć się setka osób, któreby mogły dać po 100 rb. na cel tak potrzebny, jaką się okazuje szkoła w Mławie, z której mogłaby korzystać i okolica przasnyska, ciechanowska, a po części i rypińska. Liczymy na tę ofiarności dla sprawy pożytecznej i koniecznej. Liczymy na to, że obywatel, przemysłowiec, kupcy zapewnią szkołę byt i utrzymanie. Pamiętajmy, że jest to jedyna, wyjątkowa okazja, przy której moglibyśmy dojść do szkoły, jeżeli nam zostanie oddane do użytku budynki po-monopolowe, a jest nadzieja, że p. minister finansów przychyli się do naszej prośby, jeżeli właśnie damy zapewnienie utrzymania szkoły. Z okazji tej korzystajmy i wszelkimi siłami starajmy się o zebranie potrzebnego funduszu.

Dla tego też odzywamy się do mieszkańców Mławy i okolicy, aby tą sprawą gorąco się zajęli, aby jej nie zaniedbywali, aby nie pominieli tak korzystnej dla nas sposobności — pozyskania szkoły. I będziemy nieraz jeszcze przypominać tę sprawę sercu i myśli mławianin, bo rzecz to ważna dla nas, a jednocześnie pilna, gorąca.

Otwieramy więc na szpaltach „Ech“ jednocześnie z tą odezwą miejsce dla ogłoszenia tych, którzy złożą oświadczenia, że tyle, a tyle mogą składać corocznie na utrzymanie w Mławie 7-o klasowej szkoły handlowej.

Tu jeszcze zaznaczyć należy, że fundusz jaki będzie potrzebny dla przeróbki obecnych budynków po-monopolowych na szkołę przypuszczalnie jakieś 10 tysięcy rubli znajduje się prawdopodobnie, bo miasto jest w posiadaniu kapitału szkolnego, który może być na ten cel zaofiarowany.

Mławianin.

P Ł O C K .

Powrót. J. E. gubernator plocki Nejdhardt powrócił i objął urząd guberni.

Ze szkół. Jutro ukończone zostaną egzaminy wstępne w tutejszych szkołach rządowych. W sobotę uczniowie rozpoczną zajęcia stałe; zajęcia rozpoczną się od nabożeństwa, odprawionego na intencję młodzieży przez prefektów miejscowych.

W tym roku przystępowało do egzaminów wstępnych stosunkowo mniej kandydatów, niż w roku zeszłym.

Sprawa utrzymania oddziału równoległego w klasie pierwszej nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Urzędownie oddział ten uważa się za zamknięty, jeżeli starania przedsięwzięte przez mieszkańców miasta nie zmienią tego postanowienia. Wczoraj wyjechało do Warszawy parę osób z miasta, aby przedstawić p. kuratorowi okręgu warszawskiego potrzebę utrzymania oddziału.

Ze zmian w personelu nauczycielskim, jakie zaszły w tym roku, zaznaczyć należy, że inspektor gimnazjum męskiego Łużickiej opuszcza zajmowane stanowisko po wysłużeniu lat służby.

Sprawozdanie Tow. kred. m. Płocka za 16 rok istnienia. W sprawozdaniu tym zarząd zaznacza ożywienie ruchu w żądaniu pożyczek nowych i dodatkowych, co było bezpośrednio następstwem podwyższenia kursu listów T-stwa. Wyplacono nowych lub dodatkowych pożyczek na ogólną sumę 56,900 rb., tak, że obecnie nominalna suma wyplaconych pożyczek na nieruchomości miejskie wynosi 1,397,350 rb. (do 1 kwietnia 1903 r.). W roku sprawozdawczym umorzono pożyczek za 22,880 rb. — Pożyczka obciążająca nieruchomości miejskie stanowi 39,9 ogólnego szacunku technicznego, 47,4 szacunku technicznego samych budowli murowanych, 43% ceny sprzedaży 72,2 ubezpieczenia ogniowego, 3,58 razy wzięty dochód z wszystkich nieruchomości i 4,1 razy wzięty dochód z samych budowli murowanych.

Ogół 354 nieruchomości obciążonych pożyczkami przedstawia według szacunku technicznego, wartość 3,500,230 rubli, czyli przeciętnie jedna nieruchomość 1,000 rb. — Od pożyczek tych w obu ratach wpłynęło 91,021 rb. (w tym kar za opóźnienie 1437 rb.). Wpływy na wydatki administracyjne

wyniosły 12,767 rb., poczyniono wydatków 8,526 rb., pozostało zatem przewyżki 4240 rubli, które zaliczone zostały do kapitału zasobowego. Kapitał zasobowy wynosi obecnie poważną już sumę 75,682 rb. (w tym roku powiększył się o 5230 rubli). Listy zastawne Towarzystwa (5%) w ilości 3073 sztuk wynoszą sumę 123,755 rb., przyczem zaznaczyć należy, że jest jeszcze w obiegu jeden list nie wykupiony (6%) na sumę 500 rb.

W roku sprawozdawczym T-stwo sprzedało za zaległe raty 3 nieruchomości, obciążone pożyczką na sumę 26,700 rb. Ze sprzedaży osiągnięto 52,945 rb.

Jutro odbędzie się ogólne zebranie członków — na którym przedstawione zostanie sprawozdanie, nastąpią wybory na miejsce ustępujących (w zarządzie dyrektora s. p. T. Wunderlicha i wicedyrektora L. Arendta i z komitetu nadzorczego pp. Jasińskiego, Woldenberga i Pogrozińskiego), oraz przedstawiony zostanie do zatwierdzenia wniosek komitetu o zmniejszenie opłaty na koszty administracyjne od pożyczek wyplaconych w pierwszym roku do 1/5% rocznie. Koszty te, jak widzimy wyniosły poważną sumę, bo aż 4240 rb. nadwyżki przebrane zostały do kapitału zasobowego.

Z Tow. rolniczego. W dniu 4 września odbędzie się miesięczne posiedzenie członków rady Towarzystwa.

Ze straży ogniowej. W sobotę zeszłą odbyły się wybory naczelników oddziałów poszczególnych straży, którzy pełnić mają swoje obowiązki przez lat trzy. Wybory nie dały jeszcze ostatecznego wyniku i mają być powtórzone.

W niedzielę naczelnik główny urządził dla strażaków majówkę, która odbyła się w pobliskim Maszewie.

Do Skepego. Jak corocznie, na odpust w Skepem w d. 8 września wyruszy kompania plocka, której przewodniczyć będzie ks. Fr. Bornik, wikariusz kościoła parafialnego. Kompania wyruszy w niedzielę po nabożeństwie, odprawionym na intencję parafian.

Z porządków miejskich. Powiśle nasze stale się porządkuje. Obecnie nad brzegiem górnego bulwaru ustawiona została gustowna balustrada żelazna. Trzeci z rzędu nasyp, bezpośrednio nad owym bulwarem został silnie wzmocniony skarpami kamieniami, które chronią od usuwania się ziemi. Na skwerze tumskim, na górze ustawioną została mała altanka z daszkiem, chroniący od deszczu. Byłoby bardzo pożądane, aby zarząd miasta umieścił w altance tej termometr, a choćby i barometr, jeżeli fundusze wystarczają.

Ulice i drogi na placu po-dominikańskim zostały bardzo dobrze przyprowadzone do porządku. Głębokie i szerokie ścieki, które woda będzie spływała, uchronią od rujnowania ulic przez ulewę, bo woda będzie miała dostateczne ujście przez te ścieki.

Z Wisły. Woda na Wiśle w ostatnich czasach znacznie opadła, tak że na rzece ukazały się gęste mielizny. Żegluga z powodu niskiego stanu odczuwa już swe zwykłe niedogodności. Statki nie raz utykają i zatrzymują się na mieliznach, przez co następuje mitręga i opóźnienie w ruchu. Zatrzymanie się statków najczęściej zdarza się w okolicach Jabłonny, gdzie jest właśnie najniebezpieczniejsze miejsce dla żeglugi. — Ruch berlinek i traw był w ogóle w tym roku duży, a jak wiadomo woda bardzo sprzyjała do ostatnich czasów.

Regaty. Niedziela 23 sierpnia była dniem bardzo gorącym. Upał był taki, jakiego w tym roku nie mieliśmy może. Temperatura w południe dochodziła do 35° C i do samego wieczora niemal było parno. W takim dniu wypadły gonitwy naszych wioślarzy na łodziach; warunki więc nie były sprzyjające, zwłaszcza jeżeli dodamy do tego i tę stałą okoliczność, jaka się daje zauważyć na regatach plockich, że tor wodny po jednej stronie, od strony Radziwa na stanowczo „lepszą wodę“, wyrażając się po wioślarsku, niż po stronie Płocka. Jadący po torze pierwszym napewno wygrywają, ci zaś, którzy wyciągną losem tor od strony Płocka, napewno przegrywają. Inaczej, jak mówią nie podobna urządzić toru, ale wobec tego widzimy, iż niema wcale sprawnemu rzeczywistego dla oceny siły, sprawności i w ogóle umiejętności wioślowania tej lub innej załogi. Los wygrywa, los przegrywa, i inaczej podobno być nie może na naszej Wiśle pod Płockiem, gdzie stojący w bliskości przystani most nie pozwala na biegi z góry rzeki, na wodzie więcej równej.

Po tych uwagach, pozostaje nam opowie-

zieć przebieg regat niedzielnych. Gonitwy odbywały się wyłącznie pomiędzy wioślarzami miejscowymi, bo zamiejscowi nie przyjechali z załogami (było 3 ch gości z Włocławka). Udział załóg zamiejscowych, przynajmniej dla publiczności, czyni regaty takie ciekawszymi.

W biegu pierwszym hamburek na dwa długie wiosła pierwsza przysłała do mety łódź pod sterem p. K. Przedpełskiego z wioślarzami Jerzy (pseud.) i Z. Paprockim.

W następnym biegu wehrów, sześciowiosłowych wygrała łódź, której załogę pod sterem p. H. Wolskiego stanowili: pp. W. Gąsiorowski, St. Przedpełski, F. Sieński, F. Janicki, L. Przybylski i B. Ludwig.

W biegu poślaków na cztery wiosła zdobyła nagrodę łódź pod sterem p. W. Robakiewicza z wioślarzami: pp. B. Przybyszewski, E. Jastrzębiec (pseud.), W. Jankowski i Kopulski. Łódź przeciwna wycofała się z biegu od samego prawie początku, bo jeden z wioślarzy złamał wiosło.

W biegu kajaków zwyciężył p. E. Odalski. W ostatnim biegu „przygodnym“ ośmiowiosłówek zwyciężyła załoga pod sterem p. Leona Janickiego. W biegu tym przyjmowali udział i wioślarze włocławscy.

Regaty zakończyły się wieczorową wspólną wioślarską, która przeszła w wielkim ożywieniu i przyjemnym nastroju. Podnoszono zdrowia gości włocławskich, zaprzyjaźnionych towarzystw, starszyzny, młodzieży wioślarskiej, a w mowach tych przewijała się nie życzenia, aby ta młodzież rozwijała siłę fizyczną, obok rozwoju umysłowego. Wieczera zakończyła się dobrym uczynkiem: na wniosek p. L. Janickiego zarządzone składkę doręczyło „na powodźnian“, która przyniosła 30 rb. 10 k.

Teatr. Wczoraj we wtorek odbyło się przedstawienie drużyny dramatycznej, pozostającej pod kierunkiem autora p. Stanisława Przybyszewskiego. Odegrano dramat 3-aktowy tego autora p. t. „Złote runo.“

Dziś we środę odegrany zostanie utwór sceniczny tegoż autora p. t. „Matka“ wystawiony niedawno w teatrze warszawskim.

Gburowość doróżkarza. Otrzymujemy z miasta skargę na ordynarne obejście się doróżkarza plockiego. Oto w dniu 18 b. m. dwie panie ze wsi wsiadły do wozu by powrócić do domu. Jeden z doróżkarzy wziął sobie za przedmiot żartów owe panie, przyczem pozwalał sobie na obraźliwe i obelżliwe słowa.

Jeżeli skargi powtarzać się będą, to będziemy wymieniali doróżkarzy według ich numeru, jaki noszą na plecach, aby publiczność unikała ordynarnych ludzi.

Ofiary. Na powódźnian. Zebrane na wieczór koleżeńskich wioślarzy w dniu 23 sierpnia 30 rb. 10 k. złożone zostały w naszej redakcji. — Zamiast przegranej kawy na regatach Hon. Wolski ofiaruje 2 rb. 50 k. na powódźnian.

Za pośrednictwem sz. ks. Józefa Smolczyńskiego z Rogowa otrzymaliśmy na powódźnian: złożone przez parafian wraz z proboszczem Rogowa 71 rb.; od p. Ostrowskiego z Piekłki 5 rb.; od p. Sicińskiego 1 rb. Razem 77 rb., (prócz tego otrzymaliśmy na przesyłkę tych pieniędzy 25 kop.).

Ł O M Ż A .

Majówka strażacka odbyła się w niedzielę d. 16 b. m. z wieloma przygodami. Wielka burza, jaka przeszła w godzinach rannych nad miastem, nie mogła już zważać pogodę w ciągu dnia, bo niebo zostało zachmurzone i posępne, a przelotny deszyk wciąż rosł ziemię. Nie zrażona jednak taką zapowiedzią drużyna postanowiła doroczną tę wycieczkę do skutku doprowadzić w nadziei, że powstały wiatr nagromadzone chmury wkrótce rozpędzi. Po uzyskowaniu się więc wyruszyła w letnich uniformach najpierw do kościoła farnego celem wysłuchania odbywającej się wotywy; do mszy św. służyli strażacy, orkiestra zaś na chórze na instrumentach dętych wykonała parę utworów. Następnie, poprzedzona przez orkiestrę, straż nasza pieszo udała się do lasu w Zawadach. Początki zabawy poszły jeszcze jako tako, dopóki perjuryczny z początku deszcz nie zamienił się w nieustającą już kapańkę, która jak wiadomo, posiada tę własność, że do nitki przemoczyc może. O godz. 5 przerwano więc zabawę i powrócono do miasta, gdzie w sali koła muzycznego i po przebraniu się tańczono z werwą prawie do północy w obecności prawie wszystkich uczestników i uczestniczek tej niefortunnej wycieczki. Naturalnie ta ostat-

nia odznaczała się wielkim urozmaicheniem: z jednej strony przebiegały ogromne chęci postawienia na swoim i zabawienia się raz jeszcze na schyłku lata, z drugiej zaś te nieprzewidywane przeszkody. Sala koła po odbytej zabawie przybrała wygląd arcyoryginalny.

Ze szkół. Rychło więc już kończy się okres wakacyjny, przeznaczony na odpoczynek w ciągu letnich znojących miesięcy i rozpoczyna się praca. Pierwszą zapowiedzią nowego roku szkolnego są egzaminy eksternów i egzaminy przejściowe t. z. poprawki. Egzaminy te rozpoczęły się u nas z d. 20 b. m. Na placu i w kurytarzach gimnazjalnych po parumiesięcznej ciszy i pustkach zapanował ruch. Zaroilo się więc od wychowanców gimnazjum, którzy przed dostaniem się do wyższej klasy przebyć muszą jeszcze jedną próbę, od nowostępujących kandydatów, trwożliwie i z niepewnością rozglądających się nokoło i w końcu do rodziców i opiekunów, którzy ze drżeniem serca przyprowadzili tu swe dzieci, zdając sobie dokładnie sprawę z położenia i widząc, że położenie to pogarsza się systematycznie przy rosnącej stale liczbie powołanych, a ograniczonej zawsze ilości wybranych. Jak też pójdą egzaminy? czy wobec tak wielkiej konkurencji trójki będą dostateczne dla przyjęcia? — te i wiele innych podobnych pytań stanowią całą treść myślenia rodziców w ciągu tych dni paru i napelniają ich lękiem o los tych, dla których już rozpoczęli odprawiać sobie samym i odejmować od ust. W razie odmowy — rok będzie stracony, a później znów nastąpi niepokój, bo pomimo gwałtownej potrzeby, perjurycznego komentowania jej przez naszych „żywoćnych“, licznych głosów uświadomionych jednostek i ciągłych nawoływań prasy, a w tej liczbie i „Ech“ miasto nasze nie zdobyło się jeszcze na urządzenie jakiegokolwiek bądź drugiej uczelni z jakimkolwiek bądź programem i kierunkiem i wątpić należy, czy przy znanej ślamazarności naszej będziemy mogli kiedykolwiek pochwalić się urzeczywistnieniem kilkulej już wprowadzić myśli (o szkole rzemieślniczej). Ze strony nauczycieli i nauczycielek prywatnych nie słychać również żadnego głosu.

A czas nagli, pozostawiając liczny szereg ofiar, łaknących światła i w zaraniu swego życia spotykających się z tym pierwszym bolesnym zawodem — tym boleśniejszym, że o tę nieprzewidywaną skalę rozbijają się właśnie pierwsze najszybsze pragnienia i porywy budzącego się życia; są to winni bez winy.

O ile nam wiadomo, do klasy przygotowanej obecnie nadzwyczajnego natłoku w porównaniu z ilością miejsc swobodnych na szczęście nie było, jest więc nadzieja, że nie wielka tylko liczba kandydatów zawiędzie się w swych nadziejach. W gorszym położeniu znajdowali się kandydaci do klasy pierwszej, stanowiący więcej, niż podwójną ilość w stosunku do swobodnych miejsc. Po za tym paru eksternów zdawało i do klas wyższych. O rezultacie egzaminów powiadomimy czytelników w najbliższej przyszłości.

Władza gimnazjalna obwieszcza, iż zaraz z początkiem roku szkolnego obowiązkiem będzie uczniów forma podług nowego typu, w pierwszym razie uchylający się od tego będą odsyłani do domów, a opuszczenie lekcji będzie się liczyć za niesprawiedliwie żądnym słusznym powodem. Taż władza przypomina, że uczniowie, nie mający w miescie rodziców, winni za instalować się w internacie za opłatą po 200 rb. rocznie; o każdym wypadku niespełnienia tego warunku należy zawiadamiać władzę gimnazjalną.

Z rady gubernialnej dobroczynności publicznej. Ze sprawozdania rady za r. 1903, jakie wydane w tych dniach zostało, czerpiemy dane następujące: w roku sprawozdawczym rada ta zawiadywała szpitalami S-go Duchy w Łomży, S-go Stanisława w Szczuczynie, S-go Józefa w Ostrołęce i przytułkami w Ostrołęce i Tykocinie. Źródła dochodów na utrzymanie wzmiankowanych miejsc były następujące: 1) procenty od kapitałów, znajdujących się w Warszawie, Kant. Banku Państwa i Oddziale łomżyńskim, a także od kapitału siostr miłosierdzia przy szpitalu S-go Stanisława w Szczuczynie; kapitały te wynoszą ogółem sumę 10163 rb. 63½ kop., otrzymane zaś procenty 1909 rb. 15 k.; 2) dzierżawa z czynszu 7 rb. 50 k.; 3) wsparcia od miast w ilości 240 rb.; 4) opłata za utrzymanie,

kurację
Z doch
92 kop
wniejsz
15460
w ilość

W przebie
zdrowie
zostało
ilość el
Śmierci
utrzym
ciężnie
przez

po 50
sil sum
79 k.,
pozosta
1 k. i
915 ri

Dow
obecni
lecz w
ta nie
konan

Mia
sądow
gowyn
rejent
m, Ło
browie
wym
walew

Spr
rat m
na prz
skich,
da 2,
łęki
tusk
szczuc

Lic
w d.
dzie s
ofert
zawę
na cz
1957

Wy
dencji
padka
bekera
wych,
szczaj
Dru
7 i 9
szukwi
w lesi
giego

Z
plocki
Przy
pan
rzedn
nieczn
ście.
chwile
wedłu
nie oc
cukro
40,00
stępn
gminn
nator
23 pi
się o
włoży
kie z

W
mają
nazaju
gospo
kę cy
nā,
miesz
kani
należy
w gu

W
zji mie
w por
dał p
Mia
cowi.
rurgie
nosiło
w tej
plety
nicach
czenia
lu in

ceniem:
e chęci
się raz
zaś te
a koła
d arcy

czy się
odpo-
niesięcy
zapó-
egza-
ściowe
poczęły
i w ku-
niesięcy
h. Za-
razum,
aj kla-
bę, od
ożliwie
ę nao-
unów,
wadzi
spraw-
nie to
osnącej
icznej
pójdą
konku-
przyje-
pytań
w cią-
głębkiem
li od-
ust.
acony,
o po-
cznego
żywot-
onych
prasy,
ze nie
jakiej-
unkol-
wąt-
ności
k po-
ujące
iesni-
cielek
dnego

y sze-
araniu
dierw-
niejszej
roz-
zszere-
życia;

ygotato-
atoku
dnych
dzieja,
w za-
gor-
ydaci
j, niż
dnych
dawa-
egza-
naj-

iz za-
owia-
nowe-
cy się
opu-
nieu-
odem.
owie,
ni za-
tą po
nie-
riada-

ci pu-
1903,
czere-
awoz-
talami
sława
rołce
ocinie.
mian-
pro-
się w
dziale
sióstr
sława
ogó-
ymane
rżawa
miast
manie,

kurację chorych i pochowanie zmarłych. Z dochodu tego w r. z. wpłynęło 5330 rb. 92 kop. na umorzenie zaległości z lat dawniejszych 10129 rb. 37 1/4 k., czyli razem 15460 rb. 29 1/4 k. 5) wpływy wypadkowe w ilości 3131 rb. 28 k.

W szpitalu S-go Ducha w ciągu roku z. przebywało na kuracji 826 chorych, wyzdrowiało z tej liczby 675, zmarło 88 i pozostało w szpitalu 63 osoby. Przeciętna ilość chorych wynosiła na dobę 50,7 osób. Śmiertelność wynosiła 10,6%. Wydatki na utrzymanie każdego chorego stanowiły przeciętnie 62,4 k. dziennie przy ustanowionej przez Min. spraw wewnętrznych opłacie po 50 k. dziennie. Dochód szpitala wynosił sumę 11452 rb. 9 1/4 k., wydatki 13127 rb. 79 k., z czego wypłacono 11526 rb. 78 1/4 k., pozostało nieopłaconych wydatków 1591 rb. 1 k. i znajdowało się w kasie szpitalnej 915 rb. 31 kop.

Dowiadujemy się, iż szpital ten wymaga obecnie gruntownej restauracji wewnątrz, lecz wobec braku odpowiednich funduszy ta nieodzowna potrzeba nie może być wykonana.

Mianowanie. Starszy kandydat do posad sądowych przy piotrkowskim sądzie okręgowym p. Jan Guliński, został mianowany rejentem przy kancelarii sędziego pokoju m. Łomży, z miejscem zamieszkania w Zambrowie na miejsce zmarłego przed niedawnym czasem rejenta s. p. Edmunda Kowalewskiego.

Sprzedż dobr. Za niespłacenie zaległych rat miejscowa dyrekcja T. K. Z. wystawia na przymusową sprzedaż 25 dóbr ziemianiskich, z których na pow. łomżyński przypada 2, na pow. ostrowski 2, na pow. ostrołęcki 1, na pow. kolneński 2, na pow. pułtuskim 9, na pow. mazowiecki 5, na pow. szczeciński 2 i na pow. makowski 2 dobra.

Licytacja. Magistrat tutejszy ogłasza, iż w d. 1 Września r. o godz. 10 rano odbędzie się licytacja in plus za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na oddanie w dzierżawę dochodu kasy miejskiej z bydłobojni na czas od 1 stycznia 1904 r. do 1 stycznia 1957 r., poczynając od sumy 2242 rb. 62 k.

Wypadki. Gazeta „Frajd“ w korespondencji z Łomży donosi o następujących wypadkach: „W piekarni żydowskiej J. Brodbeckera znaleziono nad ranem 9 osób martwych, leżących pokotem na ziemi; przypuszczają ogólnie, że ofiary zostały otrute.

Drugi wypadek: dwoje dzieci żydowskich, 7 i 9-letnie zniknęły nagle. Po długich poszukiwaniach jedno znaleziono zamordowane w lesie o 14 wiorst od Łomży, na ślad drugiego nie natrafiono“.

Z naszych okolic.

Z podróży inspekcyjnej gubernatora plockiego. (Ciąg dalszy).

Przy wyjeździe z Lipna zwrócił uwagę pan gubernator na zły stan pierwszorzędną szosy, tuż za miastem, oraz na konieczność naprawienia barjery na 6-ej wiorście. We wsi Chelmicy, zatrzymano się na chwilę przy fabryce cukru. Cukrownia, według relacji dyrektora produkuje rocznie od 150 do 200 tysięcy pudów piasku cukrowego, na składzie znajduje się do 40,000 pudów cukru niesprzedanego. W następnej wsi Zaduszniaki zwiedzono zarząd gminny (gm. Oleszno), przyczem p. gubernator polecił dyrektora produkować rocznie od 150 do 200 tysięcy pudów piasku cukrowego, na składzie znajduje się do 40,000 pudów cukru niesprzedanego. W następnej wsi Zaduszniaki zwiedzono zarząd gminny (gm. Oleszno), przyczem p. gubernator polecił dyrektora produkować rocznie od 150 do 200 tysięcy pudów piasku cukrowego, na składzie znajduje się do 40,000 pudów cukru niesprzedanego. W następnej wsi Zaduszniaki zwiedzono zarząd gminny (gm. Oleszno), przyczem p. gubernator polecił dyrektora produkować rocznie od 150 do 200 tysięcy pudów piasku cukrowego, na składzie znajduje się do 40,000 pudów cukru niesprzedanego.

Wieczorem tegoż dnia J. E. przybył do majątku hr. Miączyńskiego, Wielgie, gdzie nazajutrz zrana w towarzystwie gościnnego gospodarza zwiedził wspaniały park, fabrykę cykorii i stadninę, wybornie prowadzoną. Gmach zarządu gminnego w Wielgim, mieszczący zarazem szkołę, wraz z mieszkaniem nauczyciela i pisarza gminnego, należy bezspornie do najpiękniejszych w gubernii domów rządowych na wsi.

W pobliskim Bęklejewie, podczas rewizji miejscowej lecznicy, znaleziono wszystko w porządku wzorowym, za co J. E. składał podziękowanie kuratorowi lecznicy hr. Miączyńskiemu oraz lekarzowi dr. Szwarcowi. Przy oględzinach instrumentów chirurgicznych znaleziono, iż wiele z nich nie nosiło wcale śladów użycia; interpelowany w tej kwestii dr. Szwarc wyjaśnił, że komplety instrumentów chirurgicznych w lecznicach w ogóle pozostawiają wiele do życzenia: praktyka wykazała zbyteczność wielu instrumentów, podczas gdy niektóre

z instrumentów potrzebne są w większej ilości egzemplarzy. P. gubernator prosił dra. Szwarcę o wypowiedzenie swego zdania w tej kwestii w Ploc. gub. wiadomost. gdzie po wydrukowaniu, rzecz ta stanie się przedmiotem roztrząsań ogółu lekarzy. Mieszkanie nauczyciela szkoły miejscowej okazało się bliskiem prawie ruiny, wskutek zniszczenia ścian drewnianych przez grzybek drzewny. Ciekawem wielce byłoby zdanie specjalistów w tej sprawie, gdyż grzybek drzewny u nas wyrządza wielkie szkody w budynkach drewnianych, dotkliwie dające się uczuć ludności biedniejszej.

Szkoła w Wielgim, zbudowana przez gospodarzy wyznania luterńskiego, murywana, bardzo obszerna z wygodnym mieszkaniem dla nauczyciela, uchodzić może za ideał takich budynków na wsi, przystępna postawiona kosztem względnie niewielkim, gdyż wydatki wyniosły zaledwie 3000 rubli. Daje się uczuć do pewnego stopnia brak światła, czemu łatwo zapobiedz wybiwszy w ścianie bocznej jeszcze jedno okno, duże, weneckie. Podziękowawszy hr. Miączyńskiemu za jego dbałość o sprawy publiczne, p. gubernator udał się w dalszą drogę, do Dobrzyń nad Wisłą.

Z Mławy piszą do nas. Mławskie T-wó dobroczynności publicznej nie zaspia spraw społecznych. Z inicjatywy lekarza weterynarii p. Bronisł. Grzebińskiego, utworzono nowy wydział rozdawnictwa odzieży, który składają same kobiety z płacą miesięczną po 20 kop. od osoby. Na liście figuruje już przeszło 30 kobiet.

Przy wydziale wsparć ustanowioną została pomoc lekarska bezpłatna, na którą zgodzili się chętnie wszyscy nasi cywilni lekarze. Apteki odstępują dla chorych biednych 33% od wydawanych lekarstw.

Według ksiąg kasowych, dochód ogólny Tow. dobroczynności za czas od 1 stycznia do 1 lipca r. b. stanowi sumę 845 rb. 49 kop. W tej liczbie liczymy składki członkowskie 315 rb. 50 k. i z przedstawień amatorskich, oraz koncertu na gramofonach 194 rb. 45 k. Liczba członków jest obecnie trzy razy większą, niż w roku zeszłym. Na liście członków protektorów zapisuje się masa mieszczan tutejszych, co jest dowodem, że młode nasze T-wó potrafiło w tak krótkim czasie zjednać sobie ogólną sympatię i uznanie wśród społeczeństwa.

Nowy zarząd T-wsta powiększony został z 8 do 12 członków, składają go: dziekan ks. kan. Stanisław Ordon (prezes), Bronisław Klicki, właśc. dóbr Windyki (wiceprezes, regent Józef Ossowski (skarbnik), lekarz weterynarii Bronisław Grzebiński (sekretarz); członkowie: dr. August Bienkiewicz, rejent Konrad Olszewski, mecenas Julian Rzymowski, buchalter kasy powiatowej Gustaw Strupczewski, ks. Remigusz Jankowski proboszcz parafii Wierzbina, wikariusz par. Mławy ks. Adam Goszczyński, literatka Zuzanna Morawska i właściciel folwarku Kosinki Stanisław Olszyski.

Zgiziaczek.

Przasnysz. Straż ogniowa ochotnicza tutejsza zwróciła się do zarządu ubezpieczeń wzajemnych od ognia w Królestwie Polskim z prośbą o wyznaczenie rocznej zapomogi z sum ubezpieczeniowych na rzecz straży.

Ze Skępego donoszą nam, że zarząd akcyzy zezwolił w r. b. w czasie odpustu w Skępem sprzedawać wszelkie napoje w restauracji Żeleskiego aż do godz. 10 wieczorem. W latach zeszłych sprzedaż taka dozwolona była jak ogólnie po wsiach tylko o godz. 3. Wywołało takie rozporządzenie liczne utyskiwania pańników, którzy nie mieli gdzie gasić pragnienia, bo sprzedaż piwa była niedozwolona po 3-ej. Te utyskiwania skłoniły zapewne zarząd akcyzy do zmiany rozporządzenia.

W Ciechocinku przebywało od początku sezonu już 8000 osób. Napływ gości w sezonie trzecim jest znaczny.

Z Pułtuska. Sprawa zamknięcia piątej klasy w gimnazjum pułtuskim, jak o tym pisaliśmy niedawno, nie jest w tak rozpaczyliwym położeniu, jak to pisał nasz korespondent. Jest nadzieja, że klasa piąta zostanie utrzymana nadal, a klasa szósta otwartą będzie w tym roku.

W Czerwińsku przystąpiono do naprawy i odnowienia częściowego budynków poklasztornych, mocno już zrysowanych.

Jak wiadomo, budynki te przeszły na własność kapituły plockiej.

Przekształcenie wsi na osadę. W dn. 16 lipca r. b. zatwierdzono postanowienie komitetu ministrów o przekształceniu wsi

Łapy-Barwki, w pow. mazowieckim, na osadę Łapy.

Żniwa zostały już wszędzie ukończone pomyślnie. Rolnicy zajęci są uprawą roli pod zasiewy ozime, które rozpoczynają się w początkach września.

Stacje hydrometryczne postanowiono utworzyć na wszystkich większych rzekach w państwie.

Pokaz maszyn do kopania kartofli i buraków. Na przyszłe ogólne zebranie członków T-stwa rolniczego plockiego delegacja mechaniczno-melioracyjna zamierza urządzać pokaz w połączeniu z demonstracją maszyn kopaczek kartofli, względnie buraków. Fabrykanci, którzy zechcą przedstawić tego rodzaju maszyny — proszeni są o zawiadomienie o tym biura T-stwa.

Wypadek. W Czyżewie, w gub. łomżyńskiej, majster mydlarski, I. Rotbury, wpadł do kotła, w którym gotowało się mydło, i znalazł śmierć na miejscu.

Zmarli. Tadeusz Około-Kulak, inżynier, wychowaniec politechniki w Dreźnie, właściciel dobr Zbrożki w pow. pułtuskim zmarł 22 b. m., przeżywszy lat 30. Pochowanie zwłok na cmentarzu w Przewodowie nastąpiło 25 b. m.

Spadek amerykański.

Na prośbę i odpowiedzialność p. Mittwocha z Łodzi, pomieszczamy wiadomość o spadku amerykańskim. Wiadomość ta powinna zainteresować przedewszystkim strony łomżyńskie.

Otóż w r. 1863 wyemigrował do Ameryki Józef Zawadzki, urodzony jak to wiadomo napewno w g. łomżyńskiej. Zawadzki dorobił się znacznego majątku i umarł bezdzietnie, nie pozostawivszy żadnych papierów ani testamentu po sobie. Nieznany nam więc jest bliżej miejsce urodzenia, nie można wiedzieć, jacy krewni mogliby odziedziczyć spadek, który, jak pisze do nas p. Mittwoch, jest w ogóle duży. Wiadomo jeszcze, że żona zmarłego również pochodziła z łomżyńskiego i w stanie panińskim nazywała się Marja Zawadzka, jak i później w stanie małżeńskim. Żona Zawadzkiego zmarła 10 lat przed nim, krewni jej mogą również być brani pod uwagę przy podziale spadku.

Ktoby wiedział coś o rodzinie Zawadzkich, przemieszkujących w łomżyńskim, lub gdyby ktoś z rodziny Zawadzkich przeczytał tę notatkę naszą, to zechce dać znać bliższą wiadomość p. Mittwochowi, przemieszkującemu w Łodzi przy ul. Średniej № 2 miesz 25.

Na odpowiedź p. Mittwoch żąda załączenia marki pocztowej.

Z czasopism.

Czytelnikowi, który w № 34 „Kroniki rodzinnej“, pomieszczył swoje wrażenia stalego czytelnika „Ech plockich i łomżyńskich“ odpowiadamy, że dopiero wtedy, przyszanym słusznosc jego zarzutom i udzielimy wyjaśnienia, lub zaprzeczenia, gdy „znajdzie czas do wykazania dowodami z treści „Ech“ wziętemi, prawdziwość tych zarzutów“. Wtedy dopiero, eny czytelniku, który wzywasz sobie na pomoc ziemian do twej przeciwko nam kampanji i chcesz ich z pismem pokłócić—damy odpowiedź, chociaż również jesteśmy przekonani, że „ludzie zły woli są takiego usposobienia, (co za skojarzenie myśli—przyp. red.) w którym gdy się do czego uprzedzą, czy czymś przejmą, taką nienawiścią do tego przesiąkną, że przez nią, ani żaden promień światła prawdy, ani żadne uczucie inne przedrzeć się nie zdoła.“

Jaka jest erudycja naukowa „czytelnika“ który zabiera głos publiczny, niechaj służy jako dowód choćby to, że nie rozróżnia zupełnie pojęć—pozytywny i pozytywnistyczny (pisze o organach „pozytywnych“ do których zalicza i... „Niwę“). Poza tym cały chaos złych pojęć, np. kojarzenie pozytywizmu z „przybyszewszczyzną“ jak pisze, co dowodzi, jak małe ma pojęcie o doktrynach naukowych i prądach literackich ów nasz pogromca.

A jaka jest zła wola „czytelnika“ dowodem niech będzie to, że rzuca podejrzenie, jakoby Tow. rolnicze plockie dało „Echom“ poparcie materialne“. (Autor artykułu pisze „prawdopodobnie“, ale czy w ogóle można pisać o takich rzeczach, o których

nie ma się bezwzględnej pewności). Odpowiadamy „czytelnikowi“ i tym wszystkim, którzy również, jak i on przypuszczają takie prawdopodobieństwa, że *T-wó rolnicze plockie nie daje pomocy materialnej, ani pismu ani osobiście jego redaktorowi*. Niedługo zapewne ów domyslny „czytelnik“ dowie się o tym i z komunikatu T-stwa rolniczego.

Jeszcze jedno słówko. Niepotrzebnie czytelnik kuma się z ziemianami, którzy z pewnością odzegnają się od kumotrostwa z nim, jeżeli odczytają jego popis publicystyczny w „Kronice rodzinnej“.

Konkurs na sztukę ludową. „Macierz Polska“ we Lwowie ogłasza konkurs na ludowy utwór dramatyczny dla amatorskich teatrów włościańskich. — Warunki konkursu są następujące:

I. Treść sztuki jest dowolna: może być osnuta na tle historycznym, lub współczesnym, ale rodzimym polskim, przedstawiającym postaci o charakterach zacnych; osoby nie muszą być konieczne ze sfery włościańskiej, ale treść powinna być taka, iżby żywo zajmowała lud i oddziaływała na wyobraźnię przez żywą, interesującą akcję. — Układ powinien być prosty, t. j. bez zawiłkanej intrygi.

II. Tendencja utworu ma być moralna i uszlachetniająca, zgodnie z zasadami religji i wpływać dodatnio na kształcenie woli, ma atoli wynikać jasno z samego przebiegu sztuki, nie polegać na tonie kaznodziejskim, lub ustępach moralizatorskich.

III. Gwary należy unikać, lecz pisać językiem literackim, którego przystępność dla ludu polegać ma głównie na jasności i prostocie stylu.

Jednakowoż autor może się liczyć z warunkami miejscowymi i dostosować sztukę do pewnego środowiska, co należy zaznaczyć w samym tytule; w takim też razie wprowadzenie pewnych właściwości językowych obranej okolicy nie może być wyłączone.

IV. Autor powinien z góry liczyć się z warunkami wiejskich teatrów amatorskich, nie wymagać zatem dekoracji i przyborów, którymi one nie rozporządzają. Sztuka historyczna nie obejdzie się bez pewnych kostiumów. Dokładne wskazówki inscenizowania, powinny być podane przez autora.

V. Utwór powinien być krótki, nie przynosić 3-ech arkuszy druku formatu wydawnictwa „Macierzy Polskiej“ Najodpowiedniejszymi byłyby sztuki jednoaktowe.

VI. Nagroda za najlepszy utwór wynosi 200 koron. Utwór ten „Macierz Polska“ wydrukuje i wypłaci osobne autorskie honorarium, licząc po 50 koron za arkusz druku. „Macierz“ zastrzega sobie prawo kupna także innych sztuk nienagrodzonych, jeżeli sąd konkursowy uzna je za stosowne, licząc również po 50 koron za arkusz druku.

VII. Termin nadsyłania sztuk: d. 31-szy grudnia 1903 r.

Adres: „Macierz Polska“ gmach sejmowy we Lwowie.

Rękopisy opatrzyć należy godłem a także godło wraz z właściwym nazwiskiem nadesłać w zapieczętowanej kopercie.

Portret Kordeckiego. Z okazji przypadającej w tym roku trzecieletniej rocznicy urodzin ks. Augustyna Kordeckiego, redakcja „Dzwonka Częstochowskiego“ wydała pięknie ozdobiony portret sławnego obrońcy Częstochowy, podczas oblężenia klasztoru na Jasnej Górze przez Szwedów.

Ks. Augustyn Kordecki urodził się w roku 1603 w Iwanowicach, małym miasteczku w kaliskim, umarł w r. 1673 w Wieruszowie, a pochowany w podziemiach klasztoru na Jasnej Górze. Swoim wpływem, zachętą osobistą do obrony i płomiennymi wezwaniami zdziałał to, że Szwedzi oblegający klasztor musieli odstąpić. Ks. Kordecki zostawił pamiętniki z czasów tego oblężenia. W pamięci potomnych pozostał jako bohater narodowy, ten zakonnik—obrońca Jasnej Góry.

GIEŁDA.

Sprawozdanie biura bankowego „Gazety losowań“, w Warszawie Krak. — Przedm. № 47/48

Cały szereg giełd w ubiegłym tygodniu był słabo usposobionym; wobec tygodnia zaofiarowania popyt był u nas minimalny i w skutek tego kursy były niższe. Pożyczki premiowe były zaniedbane — kursy żądane znacznie się obniżyły zwłaszcza I em. W dziale akcji ruch był bardzo mały.

W szczególności płacono za listy zast. Ziemskie 4 1/2% 98.40—98.30 i 98.50, a za 4% 92.05—92. Miejskie 5% osiągały 100.40

—100.30, a 4½% 94.45—94.30 i znowu 94.50. Za Łódzkie 5% płacono 99.50—99.45 a za 4¼% 92.50. Częstochowskie były w obrotach po kursie 97.85 a Wileńskie 4½% obiegaly po 93.42½—93.30. Za obligi m. Warszawy 5% 100, a za 4½% 99—bez odbiorców.

Z papierów państwowych dokonywane były średnie obroty 4%. Renta po 99.60—99.45. Za Poż. Prem. I em. 448—441, a za II em. 343—339—bez pokupu; za Słacheckie zapłacono po 288½—288¼. Listy Likwidacyjne zupełnie zaniedbane.

W dziedzinie papierów dywidendowych panowała cisza. Płacono za akcje Rudzkiego 785—786½; Starachowice obiegaly po 131½—131¼. Za akcje Lilpop-Rau zapłacono 1.980. Putiłowskie 90½ spadły na 88¾, a w końcu tygodnia płacono za nie 88¼—89. Akcjami bankowymi tranzakcji nie było.

Monety: Marki 46.56, franki 38, korony 49, a funty sterl. 9.43½.

Tydzień zakończył się w usposobieniu wy-czekującym.

KRONIKA HANDLOWA.

Płock 25 sierpnia

Na targ dzisiejszy dowieziono około 790 korey różnego ziarna. a mianowicie: pszenicy około 200 korey żyta 200 korey, jęczmienia pastewnego 15 korey owsa 200 korey, gryki 20 korey, grochu 0 korey, rzepaku letniego 16 korey, koniczyzny białej 0 korey, koniczyzny czerwonej 0 korey kartofli 40 korey wki 0 korey seradeli 0. Lubin niebieski 00 korey. Przelot 0 korey. Koniczyzny szwedzkiej 0 korey. Gorczyca żółta 0 korey. Tytomotka 00 korey. Siano lub koniczyzna 00 korey.

Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od 5.70 do 5.80 za 240 f., żyto od 3.60 do 3.75 za 240 f. jęczmienia pastewnego od 3.15—3.20 za 210 f., owsa od 2.00 do 2.10 za 140 f., gryka

od 4.30 do 4.40 za 210 f. groch od 0.00 do 0.00 rzepak letni od 5.50 do 5.80 za 215 f., koniczyzna biała od 00.00—00.00 koniczyzna czerwona 00.00—00.00 kartofle 1.50—1.60, wika 000—000, seradela od 0.00—0.00 Lubin niebieski od 0.00 do 0.00. Przelot od 00.00 do 00.00 za 250 f. Koniczyzna szwedzka od 00.00 do 00.00 za 250 f. Gorczyca żółta od 0.00 do 0.00 za 210 f. Tymotka od 00.00 do 00.00 za 180 f. Siano lub koniczyzna 90 do 95 za 120 f.

Warszawa 25 sierpnia (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań „Gazety handlowej“). Za pszenicę krajową w wyborze 97—99, średnia 94—96, posiednia 77—82. Żyto krajowe wyborowe 73—74, średnie 70—72 posiednie 67—69. Jęczmień brow. 80—85. Na paszę i kaszę 70—75. Owies krajowy 80—83. Groch polny warzelny 100—110. Gryka 77—80. Uspokojenie targu ożywione i zwykłe. Dowozy umiarkowane.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4.25 za korec Pszenica 5.75 Jęczmień 4.00—4.00. Owies 3.10.

Łomża, 25 sierpnia Pszenica 5.70 — 5.80 rb żyto 3.60—3.80, jęczmień 0.00 — 3.40, owies 2.40—2.80 r. gryka 3.90—4.00 r. groch 4.60—4.80.

Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

poleca:

plugi krajowych fabryk: Zawadzkiego i Sucheniego po cenie od 32 rb., brony sprężynowe Osborn'a po 42 rb. i inne narzędzia i maszyny rolnicze, nasiona wszelkie, koniczyzny i przelot, żyto do siewu oryginalne i krajowej reprodukcji wyborowe po cenie 5 rb. 50 k. za kurzec („Elit“ i „Waza Tryumf“), worki, kłódki, cement nawozy sztuczne: superfosfat po 1 rb. 50 k. za 100 fun., saletrę po 4 rb. 25 kop. za 100 fun. etc.

poszukuje:

przelotu, koniczyzny, żyta i pszenicy do siewu, jęczmienia do siewu i browarnego.

W Zakładzie 6-cio klasowym żeńskim

z klasą przygotowawczą i pensjonatem

Józefy Gagatnickiej

w WARSZAWIE Senatorska 32.

Lekcje rozpoczynają się 8-go września, a zapis 24-go sierpnia.

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI Z KLASĄ WSTĘPNĄ I PENSJONATEM

MARJI KACZYŃSKIEJ

przeniesiony został do nowego specjalnie na potrzeby pensji urządzonego lokalu—WARSZAWA, Aleje Jerozolimskie 51, wprost dworca W. Zapis uczennic od 20-go sierpnia, egzamina 1-go, rok szkolny 5-go września.

Marja Gutkowska,

przełożona pensji żeńskiej w Płocku, przy ul. Kolegialnej, № 10, w domu Rohrmana,

zawiadamia Szanownych rodziców i opiekunów, że ZAPIS učenje, tak przychodnich, jak i pensjonarek rozpocznie się dnia 29 (16) sierpnia 1903 roku i trwać będzie codziennie od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu.

Lekcje zaś rozpoczną się dnia 9 września (27 sierpnia) r. b.

NAUCZYCIELKA

doświadczona, gruntownie posiadająca język francuzki, przygotowuje do szkół i prowadzi naukę samodzielnie. Wiadomość u Maciejewskich, dom Górnickiego nad Wisłą.

Z początkiem roku szkolnego otwieram przy mojej

SZKOLE 2GA KLASĘ

Egzaminy wstępne rozpoczną się 10 Sierpnia, lekcyje 31 t. m. Szkoła mieści się w domu W-go Myszkiewicza, w Starym Rynku, obok Fary.

Przełożony szkoły Topoliński.



ZAKŁAD TAPICERSKI Wł. Apfelbauma w Płocku

egzyst. od 1885 roku.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące i wykonuje z całą dokładnością, przy pomocy zdolnych pomocników, w zakładzie u siebie, lub na żądanie, po domach prywatnych.

Ceny niskie—stałe. Skład zaopatrzony, w portjery—firanki, dywany, witraże modne tanie i w wielkim wyborze.

JEST DO SPRZEDANIA FOLWARK ROGOZINEK

wiók pięć z dobrym domem mieszkalnym i dużym ogrodem owocowym, z odpowiednimi budynkami gospodarskimi, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, —położony w ziemi dobrej,—bez serwitutów,—odległy od Płocka wiorst 7½ od cukirowni Borowiczki wiorst 5. Warunki kupna przystępne.

Wiadomość na miejscu.

SZKOŁA PRYWATNA w Płocku.

Są ludzie, którzy wprowadzają w błąd publiczność, rozsiewając wieści że ja swą szkołę zwijam; o toż wbrew tym wszystkim fałszywym pogłoskom, mam honor zawiadomić osoby zainteresowane, że szkołę mam i nadal prowadzić będę i takowa od 1 Lipca r. b. mieści się przy ulicy Tumskiej w domu p. Józefowskiego № 485.

Wpisy szkolne zaczynają się z dniem 1 sierpnia i trwać będą do dnia 30 sierpnia r. b. poczem nastąpią formalne zajęcia. Utrzymujący szkołę prywatną w Płocku.

BIAŁECKI JÓZEF.

Stacja dla uczniów

zatwierdzona przez pana dyrektora gimnazjum męskiego z konwersacją niemiecką.

Ul. Stary-Rynek dom Benkiego Stanisława Litewskiego.

STANCJA

Marji Zaleskiej

dla uczniów gimnazjum i szkoły miejskiej z upoważnienia Zwierzchności tych szkół, przeniesiona została do domu p. Kramera przy ulicy Więzienniej № 27 róg Tumskiej. Piętro drugie, wejście od Więzienniej.

PŁOCKA PRODUKCJA NASION

pozostająca pod kierunkiem i kontrolą

Stacji doświadczalnej w CHOJNOWIE przez PRZASNYSZ

dostarcza do siewów jesiennych następujące odmiany zbóż

o zimnych wyborowej jakości:

ŻYTO: Petkuskie, Zeelandzkie, Włocławskie Kurpioskie.

PSZENICA: Puławska, Wysokolitewska, Płocka, Sandomierka, Kujawska.

Stacja posiada na sprzedaż: nowo uszlachetnione wprowadzone do hodowli miejscowej odmiany pszenic, oddawna w miejscach ich hodowli wyróżniające się plennością i wytrzymałością na wpływy klimatyczne: Pszenicę Rumocką pochodzącą od słynnej przed laty odmiany Talavera; Pszenicę Gruduską i Brzezińską, zaaklimatyzowane od lat kilkudziesięciu z angielskiej odmiany Victorja.

Produkcja zbóż u liczego grona rolników ułatwia utrzymanie czystości odmian w należytych stanie.

Cena za 100 kilogramów (244 funt.) loco stacja kolei Nadwiślańskiej CIECHANÓW.

Przed wysłaniem transportów stacja dokonywa oceny nasion i plombowania worków.

w partjach powyżej 50-ciu od 10 do 50

do 10 worków worków worków

pszenicy po rub. 8.50 8.00 7.50

żyta po rub. 7.00 6.50 6.00

Worki obliczamy po cenie kosztu. Próbkę wysyłają się na żądanie.

Ceny w partjach wagonowych do porozumienia. Prosimy o wczesne zamówienia pod adresem pocztowym:

Płocka produkcja nasion Chojnowo przez Przasnysz; telegraficznym: Przasnysz, Produkcja nasion.

ZAKŁAD CUKIERNICZO-RESTAURACYJNY

Ludwika Lewandowskiego

w Płocku

Przeniesionym został 1 Sierpnia r. b. ze Starego-Rynku na ulicę Tumską, dom W-ej Synoradzkiej, do lokalu zajmowanego przedtem przez Towarzystwo Rolnicze. Lokal świeżo odrestaurowany, zaopatrzony ku wygodzie publiczności w dzwonki elektryczne i telefon, przy lokalu ogródek z altaną. Zakład przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące. Śniadania, kolacje, wszelkiego rodzaju zakąski, jedzenia na porcje po cenach jak najumiarkowańszych; obsługa natychmiastowa; co poleca Szanownej publiczności:

Właściciel LUDWIK LEWANDOWSKI.

DO WYNAJĘCIA W KAŻDYM CZASIE POKÓJ DUŻY Z PRZEDPOKOJEM

Wiadomość: Warszawska 18 u zarządzającej.

ZARZĄD KASY POGRZEBOWEJ w PŁOCKU

uprasza pp. członków o wpłacenie do kasy składki w ilości 1 rb. z powodu śmierci członka kasy JAWORSKIEGO EDWARDA. Pieniądze mogą być wniesione na ręce p. A. Gościckiego (Grodzka, apteka).

Ostatni termin do zapłacenia rublowej składki upływa w d. 4 września 1903 r.

Redakcja „KALENDARZA PŁOCKIEGO“

wydawanego na korzyść kolonji letnich zawiadamia, iż ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych przyjmują się na następujących warunkach: ogłoszenie na okładce i na pierwszej stronie—10 rb., cała stronica wewnątrz 6 rb., ½ stronicy 4 rb., ¼ str. 3 rb., 1/8 str. 1 rb., adres 25 k. Oferty przyjmuje skład apteczny W. Sztromajera.

KONKURENCJA! Żegluga parowa

JAWORSKIEGO i ROGOZIKA wysyła parostatki, nie należące do syndykatu żeglugi

z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny) z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobót:

z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano

z Warszawy do Płocka o g. 7½ w. (noc.)

Na parostatkach nocnych sypialna miejsca numerowane

Przystań w Warszawie 3-a od mostu

Przystań w Płocku 1-sza od mostu.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnicki

wysyła parostatki

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano i o 5 wiecz.

z Płocka do Włocławka, Ciechocinka i Torunia o godz. 6½ rano

po przybyciu nocnego z Warszawy

z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano

z Warszawy do Płocka, Włocławka i Torunia o godz. 11 w. (nocy).

z Włocł. do Płoc. i Warsz. „12½ w. p.

z Włocławka do Torunia o g. 12½ po poł.

z Torunia do Włocławka, Płocka i Warszawy o godz. 3 rano.

Na parostatkach nocnych sypialna miejsca numerowane.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доводено Цензурою. Г.р. Пlockъ 12 Августа 1903 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.